





na gruncie teorii lub hasel, ale na tle potrzeb społecznych najbliższych... Zaś samo to zbliżenie się ich będzie już faktem bardzo cennym. W spólnym działaniu zmieni się niewątpliwie stosunek ludzi tych wzajemny"

Skorzystamy więc tyle, że ludzie „czynni“, „energiczni“ zajmą się „dobroczynnością publiczną“, przy której różnice poglądów rzeczywiście nie ścierają się zbyt namiętnie. Jednocześnie „Kraj“ nawołuje do amnestji wielkiej i absolutnej, która polega na tym, aby „zamknąć wszelkie porachunki stronnice, kres kładąc związanym z porachunkami temi animozjami, sporami lub zawzięciami. Zwolennikiem amnestji takiej — nie wątpimy — jest dzisiaj każdy, co kocha naród cały więcej niż siebie i swoje osobiste ambicje. Zwolennikiem wszechprzebaczenia sobie dawnych uraz i wymazania ich z pamięci. Od tego też począć się musi wszelkie w tych czasach współdziałanie, jeśli nie ma być tylko nowym targaniem się o rezultatach lichych i tragicznych“.

Jak na czas obecny zakreśla nam „Kraj“ wprost mikroskopijny program działania. Jeżeli z tej szkoły pracy wyjdą ludzie to będą to umysły z kretelem apolityczne.

\* \* \*

„Tyg. Polski“ odrazu zadaje pytanie:

„Czy potrafimy się zdobyć na jednolitą wolę zbiorową i z jej nakazów zaczerpnąć sił wystarczających dla nadania czynom naszym kierunku najgodniejszego z interesami narodowej całości?“

Powinno to być nie tylko pytaniem naszym, ale i największą troską dnia dzisiejszego nie o solidarność w pracy filantropijnej czy jakiej innej podobnej, któraby była jeno „plasterkiem angielskim“ na wielkiej ranie naszej, chodzić nam powinno. Raczej wszelkie usiłowania skierować należy nam ku temu, aby „walka sił czynnych w narodzie“, walka prowadzona pomiędzy sobą nie stała się naszą klęską wobec zewnętrznych wypadków.

Konieczność łączności narodowej w tej chwili w pragnieniach naszych ma doprawdy, jak najmniej z oklepanego frazesu, oznacza ona bezwzględna konieczność „przygotowania wszystkich sił narodowych do skupienia się po jednej ogólnej linii działania, gdy ta, w chwili właści-

wej, nieprzewidzianą dzisiaj jeszcze drogą, wyraz swój znaleźć będzie musiała. Temu powzięciu jednej woli drogę torować, usuwać wszystko, co by jej na drodze stanąć mogło, więc przede wszystkim wszelkie niewczesne wystąpienia — oto czemu w chwilach obecnych wszyscy, bez względu na przynależność terytorjalną, na stanowisko partyjne, społeczne lub klasowe służyć winniśmy“.

„Jest rzeczą wszystkich dbających o dobro narodu obywateli, by starcia wszelkie zamilknąć mogły, gdy chodzić będzie o nadanie siłom i autorytetowi narodu prężności i mocy jaknajwiększej, by nie przeobraziły się one w rozbieżne i paralizujące się nawzajem odruchy i by z poглядów wpłynęła zwycięsko nawa naszej jednolitości narodowej. Gdy wszystkie w społeczeństwie naszym istniejące kierunki ideowe tę granicę swej samodzielności uznać zechcą, wówczas stawimy czoło wszelkim niebezpieczeństwom i zdołamy na nowych lepszych podstawach być nasz oprzeć“

Artykuł „Tygodnika Polskiego“ zawiera najwięcej zrozumienia chwili i tego, co jest obecnie naszym zadaniem. Pisma nasze, jak już o tym wspominaliśmy nie wypowiadają się wyraźnie i dlatego trudno jest nam scharakteryzować ich stanowiska. Przejęcie się jednak powagą chwili jest wszędzie i wszędzie znać zrozumienie, że z naszej strony jedynie krok głęboko przemyślany i obliczony może mieć wartość.

A do niego trzeba właśnie jednolitości sił czynnych w narodzie, czego się domaga „Tyg. Polski“ i napięcia ich w jednym kierunku.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki nawołują do spokoju, który pozwoli nam z zimną rozważą ocenić sytuację. Spokój ten nie powinien nas przyzwyczajając do myśli o biernym zachowaniu się względem wszystkiego, co dookoła nas się dzieć będzie. Winien on jedynie pomóc do trzeźwego obserwowania wszystkich wypadków a dalej do niepogarszania sobie bezprzyczynową paniką naszego stanu ekonomicznego i do gromadzenia w narodzie sił moralnych, potrzebnych nam do tego, co jutro dla nas przyniesie. l.

# W O J N A.

## Wojna z Anglią.

Dzień wczorajszy przyniósł wielką obfitość wieści; przede wszystkim dwie t. j. wypowiedzenie wojny przez Austrię Rosji i przez Anglię Niemcom. Podajemy dalsze szczegóły.

Ambasador angielski i poseł belgijski opuścili wraz z urzędnikami poselstwa zajmowane w Berlinie.

W Antwerpij skonfiskowano 4 parowce, które w chwili krytycznej znalazły się w tutejszym porcie.

„Petite Parisienne“ donosi, że na morzu na północy Szkocji rozpoczęła się bitwa pomiędzy flotą angielską i niemiecką. Wiadomość ta jest wielce nieprawdopodobną.

Posel angielski w Brukseli telegrafuje: Asquit w dalszym ciągu w mowie swej w parlamencie oświadcza, że wojska niemieckie wkroczyły na terytorjum belgijskie i że Belgja postanowiła stawiać im opór (głosy zadowolenia). Władzom naczelnym prowincji belgijskich polecono ewentualnego wkroczenia wojsk francuskich do Belgji nie uważać za zamach na terytorjum belgijskie.

Podczas tej mowy w loży dyplomatów obecny był poseł rosyjski. Minister spraw wewnętrznych wnosi projekt prawa o registracji obecnych poddanych zaznaczając, że aresztowano 21 szpiegów. Prawo to uchwalono jednomyślnie. Asquit oświadcza, że ma być wniesiony projekt prawa o asygnowaniu 100 milionów funtów szterlingów na cele wojenne.

Posel niemiecki przy dworze angielskim wyjechał na oddanym mu do dyspozycji krążowniku o godz. 6 rano.

## Wojna z Belgją.

Z Brukseli donoszą, że Niemcy wspomagani przez artylerję zaatakowali fort Chanfontain, garnizon Barschony ogniem karabinowym odparł atak wojsk niemieckich. Fort Tambour na południe od Ledjum również był przez Niemców atakowany, poczym zasypał odstępujących ku granicy gradem kul. Unoszący się ponad

EDGAR ALLAN POE.

## PRZYGODY

### ARTURA GORDONA PYMA.

Wśród zamieszania nie zdołaliśmy jeszcze przygotować drugich strzałów, gdy już niedźwiedź wtoczył się połową swego cielska na łódź naszą i pochwyił za biodra jednego z naszych ludzi. Ocalił nas Peters. Z wielką przytomnością umysłu wskoczył on na grzbiet bestji, i wbił po rękojeść nóż poniżej olbrzymiego karku, tak, że trafił w rdzeń pacierzowy.

Zwierzę w jednej chwili runęło nieżywe w morze, pociągając za sobą Petersa, ten jednak wydobył się na wierzch, a pochwyiwszy za linę, którąśmy mu natychmiast rzucili, przewiązał nią cielsko potwora, i dopiero uczyniwszy to, wskoczył do łodzi.

Powróciliśmy tryumfalnie na Jane Guj, ciągnąc za sobą nasze trofeum. Wymierzyliśmy ciało niedźwiedzia, i pokazało się,

87

że ma 15 stóp długości. Futro miało mleczno-białe, twarde, gęste i pokręcone. Oczy krwisto-czerwone, większe niż u zwyczajnego północnego niedźwiedzia. Pysk zaokrąglony, przypominający mordę buldoka. Mięso nadzwyczaj kruche, ale jakby jętkie i przesiąknięte rybim smakiem. Mimo to ludzie nasi spożyli je chciwie i chwaili jako wyborne.

Zaledwieśmy wydzwignęli naszą zdobycz na pokład okrętu, gdy dał się słyszeć okrzyk z wysokości masztu... „Ziemia“.

Wszyscy natężyli uwagę i zaczęli się patrzeć, a że powiewał bardzo sprzyjający wiatr północno-wschodni, przybliżyliśmy wkrótce do brzegu. Była to niska, skalista wysepka, mająca milę obwodu, i zupełnie pozbawiona roślinności, z wyjątkiem jakiejś nędznej koleczastej rzeżuchy. Od strony północnej ujrzyliśmy szczególniejszą skałę, stanowiącą jakby przylądek, a kształtem naśladującą najdokładniej wielką sznurową półkę czy kłębek. Opłynawszy ów cypel, od strony zachodniej znaleźliśmy małą zatoczkę, która nam posłużyła jako wyborna przystań.

Nie potrzebowaliśmy zbyt wiele cza-

sn na zwiedzenie wyspy, i nie znaleźliśmy na niej nic godnego uwagi, z wyjątkiem może jednego szczegółu. A mianowicie na kończyńie południowej blisko brzegu, znaleźliśmy nawpół zagrzebany pod kamieniami duży kawał drzewa, stanowiący prawdopodobnie niegdyś część szalupy. Na drzewie tym zauważyliśmy jakby próbę pierwotnej rzeźby; kapitan Guj dowodził, że jest to wyobrażenie żółwia, ja jednak nie umiałem odkryć podobieństwa. Prócz tego kawałka drzewa, nie odkryliśmy nic, co by pozwalało przypuszczać istnienie ludzi, a nawet jakichkolwiek żywych stworzeń. Naokoło brzegu pływały małe kry lodowe. Wysepkę ową nazwał kapitan Guj wyspą Benneta, na cześć współnika swego tego nazwiska, a leży ona pod 82°50' sz. poł., a 42°20' dł. z. — Już wówczas posunęliśmy się o 8° dalej jak wszyscy nasi poprzednicy w kierunku południowym, a jednak mieliśmy przed sobą morze nie zamarznęte. Zauważyliśmy, że zboczenie zmniejszało się coraz więcej, a temperatura powietrza, a zwłaszcza wody, łagodniała stopniowo.

D. c. n.



miastem balon sterowy systemu Zeppelina zniszczony został wystrzałami z belgijskich fortów.

W środę wszystkie ataki niemieckie były odparte. Armja belgijska wydała nieprzyjacielowi w otwartym polu bitwę, która była prowadzona z zadziwiającą zaciętością. Korpus niemiecki, który atakował rozwiniętym frontem, znajduje się w kompletnym odwrocie, przyczem część jego przedostała się na terytorjum holenderskie. Wojska belgijskie zatrzymały się na linii pogranicznej. Z pola bitwy podjęto 600 zabitych i rannych Niemców. W czwartek wieczorem oczekiwany był nowy atak Niemców.

Forty na prawym brzegu rzeki koło Liege zdobyte zostały w nocy szturmem przez 7 i 10 korpus niemiecki. Tylne forty znajdują się w rękach Belgów.

Król belgijski wydał do armji manifest, w którym mówi: bez najmniejszego powodu z naszej strony, sąsiad dumny ze swojej siły, zerwał umowę podpisaną przez niego, pogwałcił nietykalność ziemi ojców naszych, napadł na nas dlatego tylko, żeśmy nie pozwolili na zdeptanie honoru naszego. Świat cały dziwi się naszemu lojalizmowi. Naród poruszył się, widząc, że grozi niebezpieczeństwo jego niepodległości. Mężni żołnierze, pozdrawiam was w imieniu Belgji. Wy zwyciężycie, gdyż po waszej stronie jest sprawiedliwość.

#### Wojna z Austrią.

Na granicy austro-rosyjskiej Austria koncentruje kawalerję, dlatego też trzeba tutaj oczekiwać poważniejszych wypadków niż na granicy rosyjsko-niemieckiej.

Donoszą telegraficznie z Wiednia: rosyjskiemu posłowi Szebko wręczono paszporty, austro-węgierskiemu posłowi w Petersburgu polecono zażądać paszportów i natychmiast wyjechać z Rosji.

#### Wyjazd poddanych rosyjskich.

W ciągu ostatnich dni tysiące poddanych rosyjskich, którzy wyjeżdżają z Niemiec, udają się przez Malmö do Sztokholmu. Wielu, oczekując na możliwość wyjazdu, mieszka w Sztokholmie w byłych koszarach. Zarząd szwedzkich kolei przedsięwziął środki w celu przewiezienia rosyjskich poddanych z Karunki do ostatniej stacji szwedzkiej w Tormo, gdzie przygotowano zapasy spożywcze.

#### W Berlinie.

Wskutek surowej cenzury w Niemczech, dzienniki tutejsze nie posiadają dotąd obszerniejszych i ścisłych informacji o przebiegu pierwszego posiedzenia parlamentu niemieckiego. Tylko „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że posiedzenie o obfitowało w burzliwe sceny z powodu wystąpienia socjalistów przeciwko wojnie.

Zwłaszcza gwałtownie wystąpił znany mówca socjalistyczny — Scheideman. Zobrazował on impulsywne rządy cesarza Wilhelma, których wynikiem jest zupełne odosobnienie Niemiec. Wśród ogłuszającego hałasu mówca zakończył: „Za nieszczęście, jakie spadną na kraj z powodu lekkomyślnie rozpoczętej wojny, naród potrafi wziąć sobie odwet, kiedy przyjdzie do obrachunku ze sprawcami tych nieszczęść”.

#### W Serbji.

Od początku działań wojennych armja austriacka siedem razy próbowała przejść Dunaj i Sawę, ale te usiłowania z powo-

dzeniem udaremniiono. Nieprzyjaciel opuścił terytorjum serbskie. Austriacy podpálili własne koszary w Uwacu, a potem rozpoczęli ogień do przednich straży serbskich. Strzelanina trwała 20 minut. Ostatecznie ostrzeliwując się, odeszli do Uwacu.

Okręty austriackie otrzymały rozkaz opuszczenia Durazzo. Pozostał tylko krążownik włoski. Marynarze włoscy rozebrali barykady na ulicach, prowadzących do pałacu księcia i po części pomieścili się w jego placu. Ochotnicy rumuńscy zamierzają opuścić Durazzo.

### Armja niemiecka w angielskim oświeceniu.

Zdaniem Bismarcka można naśladować Niemcy we wszystkim, lecz żaden naród nie zdoła wytworzyć „niemieckiego lejtnanta”. Rzecz prosta, owa ranga jest tylko symbolem i chodzi o wojsko niemieckie, które wedle pojęcia Żelaznego Kanclerza, jest niezrównanym.

W chwili obecnej, oczy świata zwracają się ku temu wojsku, od jego sprawności bojowej zależą losy pokoju lub wojny wszech-europejskiej. Jakaż jest ta sprawność? Ciekawa rzecz dowiedzieć się, co o niej myślą Anglicy. Czy i oni uważają tę armję za pierwszą na świecie?

Odpowiada na to ze zrozumiałą stronnością i niechęcią pewien wysoki oficer angielski, ukrywający się pod pseudonimem „En Avant”. W poczytnym miesięczniku londyńskim tak pisze: „Wielką tajemnicą powodzenia jest zdołać dobrą opinię długo utrzymać. Przez pół wieku poczytywano armję turecką za dzielną, dlatego tylko, że od czasów Plewny nie złożyła dowodu przeciwnego temu mniemaniu. Przez pół wieku również Europa trzyma wysoko o niemieckiej armji, gdyż od r. 1870:1 nie było sposobności powziąć o niej innego sądu.

Przyznaję, że na papierze armja niemiecka pięknie się przedstawia, ale mniemam, że bitwy wygrywane są nie przez rzucanie na głowę przeciwnika tomów ze statystyką, lecz dzięki dobrej organizacji i dzielności każdego pojedynczego żołnierza.

Militarny system niemiecki nie sprzyja indywidualizowaniu. Zasadą jego jest z każdego pułku wytworzyć automatyczną masę, działającą mechanicznie i pod gniotem żelaznej dyscypliny.

Od lat czterdziestu z górą widziano armję niemiecką tylko na manewrach, a to jest co innego, niż plac boju.

Armja powinna być elastyczna, ruchoma. Niemiecka — taką nie jest, armję niemiecką zaciska żelazna obręcz dyscypliny, niemiecka taktyka jest konglomeratem formułek. Oficerowie i żołnierze uczą się niemal na pamięć: jak i co w danej okoliczności uczynić powinni, i działają wedle przepisu.

Jakże się zachowują wobec okoliczności — nieprzewidzianej, w której będzie trzeba zdecydować się szybko, nie zaś powtarzać w myśli to, czego się nauczyło?

Okaże się wtedy, jak złym systemem jest wytwarzane z ludzi automatów i zabijanie wszelkich indywidualności. Żelazna dyscyplina dobra, gdy znajduje się pod ręką władza odpowiedzialna. Oficer w czas pokoju powinien czuć, by żołnierze kroczyli w ordynku, by trzymali broń prawidłowo, ale w obliczu nieprzyjaciela, to nie wystarczy. Oficer podobny wtedy ojcu, który syna przygotował do walki z życiem lecz musi go zostawić własnej inicjatywie. Oficer niemiecki spuszcza się zawsze na dyscyplinę i naraża się na wielki zawód w chwili stanowczej.

Nie uważam, by dyscyplina nie pomagała żołnierzom do odwrócenia klęski wojny. Przykładem tego jest Bułgarja, wymustrowana na wzór niemiecki. Jej wojsko ze wszystkich na Bałkanach posiadało dyscyplinę. Gdy w październiku 1912 r. wojska tureckie i bułgarskie starły się z sobą, Turcy nie byli przygotowani do boju, maszyna bułgarska działała wybornie. Ale już po sześciu tygodniach Turcy

doszli do jednakowego z nią poziomu, Bułgarzy przestali święcić tryumfy aż do chwili, gdy Serbowie przyszli im z pomocą pod Adrianopolem. Grecy z — wyjątkiem Hiszpanów i Portugalczyków — są najmniej wydyscyplinowanymi żołnierzami, a jednak mimo „niemieckiej dyscypliny” Bułgarzy zostali pobici przez Greków w ciągu tygodnia.

Dlaczego? Bo każdy żołnierz grecki jest indywidualnością sam sobie, nie zaś automatem. A narodowa duma każe im wszelkim niebezpieczeństwom stawić czoło. Patriotyzm i odwaga otrzymują świetne zwycięstwa tam, gdzie odmawia usług dyscyplina.

Ale wróćmy do niemieckiej armji. Siedmiokrotnie, w ciągu ostatnich lat dziesięciu miałem sposobność być świadkiem wielkich manewrów w Niemczech. Muszę przyznać, że wojska przedstawiają się wspaniale, skądinąd wszelako mogę stwierdzić, że w żadnym kraju nie widziałem manewrów, któreby tak mało liczyły się z możliwościami wojny współczesnej. Niemcy tak rzecz prowadzą, jak gdyby na placu boju przeciwnik zamiast ostrych nabożów używał piłek gumowych. Całe brygady kawalerji rzucają się na zwarte masy infanterji. To piękny widok, ale niewykonalny w razie wojny. Żołnierze przyzwyczajają się do takich ataków paradowych. Zaskokczą one im w chwili danej. Pierwszym rezultatem będzie rozprężenie dyscypliny. Byłem naocznym świadkiem, jak cała brygada została wzięta do niewoli, a to dlatego tylko, że brygadjer czekał na rozkaz komendanta dywizji. Rozkaz nie przyszedł, gdyż oficer ordynansowy zabłądził. Brygadjer przyznawał potem, że można było łatwo uniknąć niewoli, ale musiał czekać na rozkaz zwierzchnika, i sam nie miał prawa wykonywać odwrotu. Po uwagach o socjalizmie w wojsku niemieckim, „En Avant” ciągnie dalej:

„Niemiecka kawalerja przypomina mi blaszanych żołnierzy, któremi bawiłem się w dzieciństwie. Wyglądają ślicznie — innych zalenie mają. Kawalerzyści niemieccy są złemi jeźdźcami. Infanterzysta niemiecki ma dwie wady kardynalne; za gruby i nosi na plecach zbyt wielki ciężar, skutkiem tego do dłuższych marszów jest niezdolny. Nie dorównywa dzielnością piechurowi francuskiemu, przebiegłością — rosyjskiemu, determinacją — tureckiemu, zaś doświadczeniem — angielskiemu. Niemiecki oficer saperów jest wykształcony teoretycznie. Gdy mu się zostawi dość czasu, wybuduje on znakomicie mosty pontonowe, lecz nie potrafi zbudować ich szybko. Byłem świadkiem, jak przez 19 godzin żołnierze niemieccy nad Renem budowali most. Natomiast widziałem, jak wśród gradu kul pionierzy greccy ustawili w pół godziny na Strumie most, nie gorszy od tamtego na Renie, choć wzniesiony o 17 i pół godz. prędzej. Co zaś do floty, Niemcy mogą budować, ile chcą dreadnoughtów, nie zdołają zbudować dobrych majtków, do ich obsługi”.

Na tym kończy swe wywody „En Avant”

### Najwyższy ukaz do Senatu rządzącego

Urzędownie przejrzawszy przedstawiony Nam dziennik Rady ministrów i zgadzając się z wnioskami Rady o potrzebie powzięcia środków wyjątkowych dla zabezpieczenia we wszystkich miejscowościach cesarstwa porządku i bezpieczeństwa publicznego, rozkazujemy po 1-sze ogłosić we wszystkich miejscowościach cesarstwa, nie pozostających ani w stanie oblężenia, ani w stanie wojennym, lub w nadzwyczajnej ochronie, stan ochrony nadzwyczajnej do 4 (18) września b. r. z pozostawieniem praw głównozwierzchniczych generał gubernatorów i prezydentom miast, po 2-gie wprowadzić środek powyższy w czyn, telegraficznie. Senat rządzący nie omieszka wypełnić powyższego.

Na orginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

MIKOŁAJ

24 lipca (6 sierpnia) 1914 r.

Kontrasygnował prezes rady ministrów Goremykin.



## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Składając na rzecz pomocy dla pozostałych bez pracy robotników bez różnicy wyznania skromną swoją ofiarę: rubli trzy, upraszam u przejmie o wydrukowanie w „Kurjerze“ mego listu o treści następującej:

Jako handlujący drzewem opałowym, najczęściej spotykam się z tą klasą, między którą największa panuje bieda i nędza. Następstwa dni ostatnich już mocno dają się we znaki, a mianowicie żony i dzieci „zapasowych“, zabranych do poboru wojskowego, już cierpią głód, a dzieci w wielu rodzinach chorują ciężko.

W poniedziałek spotkałem na Krakowskim p. M. Sz., któremu zwróciłem uwagę, dlaczego jeszcze nie przedsięwzięliśmy żadnych starań i środków, co do pomocy tym nieszczęśliwym rodzinom. Wszak nie można czekać i każda chwila pod tym względem jest wiekiem! P. Sz. przychylił się do słów moich, mówiąc, iż sam już nad tym myślał i że łąka dzień ma być zebranie w gminie żydowskiej dla omówienia tej kwestji.

W Banku Łódzkim spotkałem znanego kupca i największego bogacza pomiędzy żydami naszego miasta, p. Sz. W., Zaczynam mu przedstawiać straszny stan tych jakby osierociętych rodzin i błagam go o wspólną dla nich pomoc. P. W. zaczyna się na mnie nie wiać domo za co strasznie gniewać i w końcu wysłał mnie do miliona set djabłów... Nie tracąc panowania nad sobą, odpowiedziałem p. W. i rozstałem się z nim. Nareszcie pan dyrektor Kipman zapewnił mnie, że wkrótce należy się spodziewać środków, które zapobiegają biedzie.

Z szacunkiem M. Z.

Od Redakcji. List p. M. Z. umieszczamy jako wyraz szczerego i humanitarnego uczucia, pomimo tego, że jest on za mało obiektywny i nie oświetla dostatecznie poruszanej sprawy.

## Z naszych stron.

Oświadczenie Kasy przemysłowców w Lublinie. Na głównych drzwiach Kasy przemysłowców w Lublinie zostało przyklejone ogłoszenie, że od poniedziałku, 10 sierpnia, Kasa będzie wypłacała drobne sumy wkładów. Wiadomość ta, jak na te czasy, bardzo pomyslna, że będzie można, choć część swoich pieniędzy otrzymać, zapewne wielu pocieszy a naogół przyczyni się do częściowego chociaż poprawienia stosunków finansowych w mieście. Naturalnie wszystko to pomoże tylko na chwilę. Co dalej będzie nie wiemy.

Ofiara. Pan M. Z. złożył w naszej Redakcji 3 rb. do rozporządzenia Komitetu niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

## Ostatnie wiadomości.

### WALKI W BELGJI.

Leodjum. Dziesiąty korpus armji niemieckiej dokonał w nocy ataku na Leodjum.

Wojsko niemieckie musiało przejść przez miejscowość podminowaną, na której wybuchły miny i zniszczyły cały bataljon piechoty.

Po ukończeniu walki nocnej zebrano 1200 rannych żołnierzy niemieckich.

Leodjum. Atak wojsk niemieckich na wieś Remesse został odparty.

Paryż. „Matin“ donosi w wydaniu porannym, że wojska belgijskie zniszczyły

dwa pułki ułanów niemieckich w pobliżu Spaa.

### W B E L G J I.

Paryż. Francuskim lotnikom dozwolono latać nad Belgią dla ostrzeliwania Niemców.

Armja belgijska zniszczyła wszelkie drogi komunikacji między Belgią a Luksemburgiem.

Paryż. Bitwa pod Liege trwa w dalszym ciągu z poprzednią zaciekleścią. Artylerja niemiecka zburzyła 2 forty, ale Belgowie pomimo te stawiają energiczny opór.

### BITWY NA MORZU.

London. Według wszelkich danych na morzu Północnym na wschód od wysp Grinejewskich rozpoczęła się bitwa morską; po południu wciąż trwa gwałtowna kanonada.

W Sautshields właściciele statków zostali uprzedzeni przez admiralicję, że eskadra angielska morza Północnego, walcząc z flotą niemiecką, pędziła ją ku brzegom Holandji.

Rzym. Niemiecka eskadra śródziemnomorka napotkała flotę francuską w pobliżu Messyny. Rozpoczęta się bitwa.

### WOJNA ANGLJI Z NIEMCAMI.

Kopenhaga. Donoszą z Berlina, że pozostające na morzu Śródziemnym niemieckie okręty wojenne podplłynęły do brzegów Algieru i zburzyły poszczególne punkty umocnione, przystanie do transportu wojska francuskiego. Z brzegów odpowiadano na wystrzał.

London. Kilkanaście niemieckich okrętów handlowych aresztowano w różnych portach angielskich.

London. Dekonano aresztowania Niemców w różnych częściach Anglii.—Okręt niemiecki, który przybył do Aberdeen, został aresztowany.

Petersburg. Flota angielska aresztowała parowiec niemiecki „Kronprinzessin Caecilie“ z ładunkiem złota w ilości 2 milionów funtów szterlingów.

### NOWY MINISTER WOJNY.

London. Feldmarszałek lord Kitchener został mianowany ministrem wojny, Asquith jako minister wojny podał się do dymisji, zachowawszy premjerat.

### NEUTRALNOSC RUMUNJI

Bukareszt. Neutralność Rumunji w wojnie niemiecko-rosyjskiej została urzędowo ogłoszona.

### ZATRZYMANIE OKRĘTÓW.

London. Donoszą tu z Kwebeku, że po otrzymaniu tam urzędowej wiadomości o wypowiedzeniu przez Anglię wojny Niemcom, rząd kanadyjski wydał niezwłocznie rozkaz zatrzymania wszystkich, znajdujących się w portach Kanady handlowych okrętów niemieckich.—Tym sposobem zaaresztowano w Kwebeku 7, St. John—6 i w Halifaxie—9 okrętów.

### W POMOC ANGLI.

Simla. Wicekról Indji otrzymał od Nizama, Haiderabada, Maharadży i Bichanary za ofiarowanie pomocy z ich wojsk i osobistego uczestnictwa w wojnie.

Proponują oni oddać Anglii wszystkie środki wojenne, jakimi rozporządzają u siebie.

### WOJNA ROSJI Z NIEMCAMI.

Petersburg. Wojska niemieckie pokopały na szosie od Połagi do Kłajpedy (Memla) głębokie kanały i porobiły nasypy, aby przeszkodzić natarciu wojsk rosyjskich.

### WŁOCHY A TRÓJPOROZUMIENIE.

Petersburg. Carlotti naradzał się z Sazonowem.

Istnieje przekonanie, że Włochy są przyszłym członkiem trójporozumienia.

### DUMA PAŃSTWOWA.

Petersburg. W Dumie państwowej kipi. W kularach mówią, że przed posiedzeniem w gmachu Dumy posłowie zgromadzą się w pałacu Zimowym razem z członkami Rady państwa. Minister Sazonow scharakteryzuje partrakeje z mocarstwami, — zwłaszcza z Niemcami, omówi szerzej chwilę bieżącą i wyjaśni stosunek do Francji i Anglii. Minister skarbu, Bark, wystąpi z referatem o pomyslnym stanie rzeczy pod względem finansowym.

Duma ma być zawieszona na rok, jednakże w razie nadzwyczajnych wydarzeń przyspieszony byłby termin jej zwołania.

### MILJONOWA FUNDACJA.

Paryż. Firma obręczy pneumatycznych „Michelain“ ofiarowała 1,000,000 franków na rozdanie nagród za wielkie dzieła w zakresie lotnictwa.

## Sklep Artystyczny

Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego

jedyny w Lublinie hurt. skład

## obić papierowych

warszawskiego Tow. Akcyjn.

„J. Franaszek“.

## Odlewy bronzowe

POLECA:

Fabryka Armatur  
i Odlewnia Bronzu

Jan Sambor

w Lublinie. Namiestnikowska (Rury). Telefon № 580.



REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.

